Rok IV. Niedziela dnia 30 Lipca 1922 roku. № 171.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Uchwalenie Ordynacji Wyborczej

444 mandatów do Sejmu. — Poprawki.

(Od specjalnego sprawozdawcy sejmowego „Kurjera Częstochowskiego".)

WARSZAWA, 29.7.—Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o g. 11 m. 30 rozegrały się charakterystyczne sceny.

Z powodu spóźnienia się posłów i nielicznego kompletu zmieniono porządek dzienny, naprzód ratyfikując umowę z Niemcami dotyczącą ulg w ruchu granicznym, którą referował poseł Wł. Grabski z Gniezna (Z. L. N.) Potem ratyfikowano traktaty handlowe z Rumunją, Włochami i Szwajcarją.

Po załatwieniu tych spraw dopiero przystąpiono do zakończenia głosowania nad ordynacją wyborczą.

Już w godzinach rannych KPK. zaproponował swoim partnerom, razem z którymi ogłosił wniosek o dodanie czterech mandatów do ustalonej liczby 444, aby dodać jeszcze jeden mandat dla miasta Lwowa, który posiadał przed wojną 6 mandatów, a według obecnej ordynacji wyborczej 4.

Na to nie zgodzili się Piastowcy i Stapińczycy i wbrew zawartemu wczoraj układowi przy głosowaniu za swoim własnym wnioskiem w znacznej liczbie powstrzymali się od głosowania. Spowodowało to taki wybuch wściekłości na ławach socjalistycznych, że omal nie doszło do bójki między P. P. S. i Piastowcami.

Wniosek o dodanie wogóle 4 mandatów Sejmowi upadł większością 166 przeciw 133.

Następnie w głosowaniu imiennem przyjęto poprawkę Zw. Lud. Nar. opiewającą, że poseł, który opuści 15 posiedzeń Sejmu traci mandat poselski.

Po tem wszystkiem rozpoczęło się głosowanie en bloc nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu, którą uchwalono olbrzymią większością głosów. PPS., NPR. i Rady ludowe wstrzymały się od głosowania.

Termin wyborów:

do Sejmu 5 listopada do Senatu 12 listopada.

Sejm uchwalił, na skutek listu ministra spraw wewn., który zakomunikował, że administracja nie będzie w możności przygotować wyborów do 28 października, termin wyborów do Sejmu na 5 listopada, do Senatu na 12 listopada.

Wiadomości polityczne.

Komisja główna.

Na żądanie piśmienne leaderów stronnictw lewicy i K.P.K. p. Marszałek Sejmu zwołał na sobotę, na godz. 11 rano posiedzenie komisji głównej. Posiedzenie Sejmu odroczono do czwartku przyszłego tygodnia.

Ferje Sejmu rozpoczną się 4 sierpnia.

W czasie onegdajszego popołudniowego posiedzenia, zebrał się na krótką chwilę konwent senjorów i postanowił, że w przyszłym tygodniu odbędą się jeszcze dwa posiedzenia, a mianowicie we czwartek 3 i piątek 4 sierpnia, poczem Sejm rozjedzie się na wakacje letnie, zbierze się jednak we wrześniu na krótką sesję jesienną dla załatwienia głównie ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Krótki obrazek z życia Rosji.

Na ulicy Kataryńskiej w Odesie zauważono figurę. dziwnie szkielet przypominającą, która w ręku trzymała czerwoną flagę z napisem „Towarzysze zamną!" Przechodnie zbliżają się ku figurze z takiem hasłem, a to—trup człowieka zmarłego z głodu.

Archiwum Delegacji Polskiej na Konferencji Genueńskiej zaginęło bez śladu.

W kołach politycznych duże wrażenie wywołał fakt, jaki się ujawnił po powrocie delegacji polskiej z Hagi. Otóż okazuje się, że delegacja nasza w Hadze kilkakrotnie zwraca się do Ministerjum Spraw zagranicznych o przysłanie jej aktów i dokumentów z konferencji Genueńskiej a niezbędnych w czasie obrad haskich. Wezwania te na nic się zdały Okazuje się bowiem, że całe archiwum delegacji polskiej zaginęło gdzieś w drodze z Genui do Warszawy i dotychczas nie zostało odnalezione. Pomijając już, że nasza delegacja w Hadze pozbawiona była niezbęduych jej do pracy na konferencji dokumentów, zwrócić należy uwagę na fakt, jak się stać mogło i czyja jest w tem wina, że dokumenty o znaczeniu dyplomatycznym mogły zaginąć. A może zostały skradzione?

Przesilenie rządowe.

Z kół sejmowych dowiadujemy się, że osobą wydelegowaną do Naczelnika Państwa dla zakomunikowania stanowiska lewicy w sprawie rozwiązania przesilenia rządowego był redaktor „Kurjera Polskiego" Rosner.

W miarodajnych kołach poselskich komentują to oświadczenie Naczelnika Państwa, jako odmowę na propozycje poczynione przez lewicę, Sytuacja wobec tego gmatwa się coraz bardziej i lewica nie żywi nadziei, aby przed przyszłym wtorkiem kombinacje gabinetowe dojrzały do tego stopnia, żeby można było już mówić konkretnie nie tylko o składzie, lecz także o charakterze przyszłego gabinetu.

Konferencja w Belwederze

Kandydatem lewicy i P.K.P. na premjera p. Nowak. — Kandydatem Naczelnika Państwa p. Bartel.

Telegramy własne „Kurjera Częstochowskiego".

Warszawa, 29, 7. Pomimo odmownej odpowiedzi p. Naczelnika Państwa na propozycję uczynioną przez pełnomocników lewicy i KPK podczas onegdajszej konferencji w Belwederze, co do gabinetu pozaparlamentarnego z premjerem Nowakiem na czele, prezydjum KPK udało się wczoraj o god. 5 po poł. do Belwederu. Konferencja z Naczelnikiem Państwa trwała 2 i pół godziny. Wzięli w niej udział pp. Stesłowicz, Federowicz i Baworowski.

Mimo tajemnicy, jaką osłaniają przebieg tej konferencji, do kół sejmowych dostała się wiadomość, że do porozumienia nie doszło. P. Naczelnik Państwa stawia pewne objekcje co do kandydata na premjera wysuwając swego własnego, a mianowicie b. ministra kolei p. Bartla.

Z drugiej strony, przedmiotem konferencji była kwestja, w jaki sposób ma być powołany nowy rząd. Czy mianowicie komisja główna ma po załatwieniu sprawy p. Korfantego desygnować sama kandydata, czy też zwrócić się do Naczelnika Państwa z prośbą o desygnowania kandydata upatrzonego poprzednio przez lewicę i K. P. K.

Czas odnowić prenumeratę

12.

PODPALACZKA.

Daniel pochwycił Jurasia, ucałował go i wyszedł. Joanna czekała z zamknięciem drzwi, dopóki arkusze nie zostaną jej złożone. Dziesięć minut upłynęło, po których Jakób Garaud ukazał się w progu.

— Jakto, opuszczasz pani fabrykę?— zawołał patrząc na młodą kobietę, której po obliczu płynęły łzy. Joanna poruszyła głową potwierdzająco.

— A więc stało się to, co przewidywałem!— zawołał Garaud—pan Labroue zgromił panią, pani odpowiadała, rozgniewał się i oto...

— Wygnał mnie! — dokończyła Joanna.

— Podrażniłaś go, jestem tego pewny.

— Oburzyły mnie jego nagany, słuszne być może, lecz które w sposób mniej brutalny wypowiedziane być mogły. Nieodwołalnie za tydzień opuszczam fabrykę.

— Za tydzień?

— Tak. Pan Labroux chciał mnie zatrzymać do końca miesiąca, lecz odrzuciłam jałmużnę.

— I gdzież pani sie udasz za tydzień, co poczniesz z sobą?

— Gdzie pójdę? — niewiem, — co pocznę? Będę pracowała!—O! będzie ciężko pracować, ażebym zarobiła na chleb dla siebie i dzieci!

— Posłuchaj mnie Joanno.—Nie należy pogorszać dobrowolnie położenia i tak dość trudnego. Pan Labroux może zmienić postanowienie, jakie powziął w chwili oburzenia.

— Ja chcę odjechać!

— Koniecznie?

— Tak, powtarzam, że chcę odjechać i odjadę!

— Tu jednak masz spokój, oraz pewność utrzymania.

— Mniejsza, że to utracę, zastąpię sobie to pracą.

— A ja już nie zobaczę cię więcej?

— Tym lepiej, — nie widząc mnie, zapomnisz prędzej.

— Przypomnij sobie co ci mówiłem. Ta moja miłość jest życiem dla mnie. — Przestać cię kochać, jak i przestać oddychać, to niepodobna! — Proszę cię na wszystko Joanno, nie bierz tej sprawy nazbyt do serca. Jutro pomówię z Labroux, ażeby cię pozostawił.

— Panie Garaud, zakazuję ci tego!

— Ależ zastanów się, nędza cię czeka!

— Mając odwagę, można się z nią oswoić. Cokolwiekbądź zarobię, wyżyję z tego.

— Zabijesz się pracą, zniszczysz swe zdrowie! — znasz moje uczucia dla ciebie. Powtarzam ci, to co mówiłem dziś rano. Kocham cię! — bądź mi wzajemną, żyjmy razem.

Młoda kobieta, zerwawszy się, stanęła w dumnej postawie.

— Żyć z tobą? — zawołała — jak śmiesz obrażać mnie podobną propozycją?

— Przysięgam na to, co jest mi najświętszem na świecie, przysięgam na mój honor, na pamięć zmarłej mej matki, Joanno, przysięgam, że nazajutrz po dniu, w jakim upłynie, dziesiąty miesiąc twego wdowieństwa, zaślubię ciebie.

— Szalony! — zawołała — cóżbym ja ci przyniosła w posagu, dwoje moich dzieci i nędzę.

— Z tobą Joanno podwoję odwagę, podwoję siłę do pracy. Z tobą, jestem pewien, że zostanę bogaty i to bardzo prędko!

— Mamo! — zawołał Juraś—nie zasmucaj pana Jakóba, On obiecuje, że będzie bogaty, a gdy będzie bogaty, kupi mi drugiego konika, wielkiego drewnianego konika. daleko piękniejszego, nieprawdaż panie Jakóbie.

— Tak, moje drogie dziecko, wszystko czego żądasz—zawołał nadzorca, całując Jurasia.

— Joanno droga, Joanno — mówił potem dalej namiętnie — rozmyśl się proszę. To, co ci przedstawiam, stanowi życie i szczęście tych dwojga małych istot, które tak kochasz i które ja kocham zarówno.

Młoda kobieta przechadzać się zaczęła po stancyjce. Wzruszenie widniało na jej obliczu, znać było, że walczy, przeciw jakiejś myśli, owładniającej jej umysł.

— Jakóbie — wyjąknęła wreszcie — odejdź ztąd proszę, nie mów do mnie więcej, dajesz mi bowiem cierpieć zbyt wiele, odejdź, zostaw mnie samą w mojej boleści i smutku.

— Ależ ten smutek ja dzielić chcę z tobą — zawołał gwałtownie nadzorca. — Cierpię, patrząc na twoje cierpienie. A mogłabyś być tak szczęśliwą, ty i twoje dzieci. — Jeżeli mnie odepchniesz, nędza, tak, czarna nędza. ciebie i ich czeka! Nigdy zarobić nie zdołasz na pokarm dla nich i ubranie!

— Ach! kusicielu! — zawołała wdowa, zaciskając ręce gorączkowo — umyślnie w tak ciemnych barwach przedstawiasz ten obraz, aby mnie przestraszyć, zniechęcić, uczynić drżącą i słabą.

Przedstawiam ci prawdę taką jak jest. Zdołam cię jednak ocalić, pomimo twej woli. — Nie dopuszczę cię ani do rozpaczy, ani do hańby! — Zostaniesz moją żoną!

— Boże, mój Boże! — wołała Joanna załamując ręce jak gdyby w obłąkaniu, — ten człowiek nie ma litości nademną.

— By cię przekonać o mojej miłości i posłuszeństwie, odchodzę — rzekł Garaud — odchodzę, aby myśleć o tobie, zająć się twym losem i szczęśliwą cię uczynić! — To mówiąc wyszedł, pozostawiwszy młodą kobietę w stanie najwyższego zdenerwowania:

Usiadła, a raczej padła bezwładnie na krzesło.

— Czy ma on słuszność, czy nie ma?—wyszeptała cichu przerywanym głosem. — Tak mnie, jak i tym biednym istotom... to nędza!

D. c. n.

Kronika.

Posiedzenie Rady miejskiej W poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada: Dalszy ciąg II go czytania projektu koncesji na elektrownię.

Ze Zw. b. Powstańców G-śląskich w Częstochowie.

Odbyło się zebranie ogólne Zw. b. Powstańców Górnośl. na którym obrano nowy Zarząd, do którego drogą aklamacji, powołano pp. Fr. Czarneckiego, Stefana Wojnara-Byczyńskiego, A. Stankiewicza, M. Fabiańskiego, J. Slawskiego, Poradę Rudzkiogo Na członka honorowego postanowiono zaprosić p. D ra Kahls.

Istniejący od miesiąca Zw. b. Powst. Górnośl. stanowi grupę ogólno-krajową, podlegającą dyrektywie Związku Warszawskiego. Usunąwszy ze swego programu wszelkie hasła partyjne, Zw. b. powst. górnośl. jest związkiem apolitycznym, mającym na celu stworzenie samopomocy, dla zabezpieczenia bytu inwalidom górnośląskim, oraz wyszukania źródeł pracy dla bezrobotnych członków, wreszcie szerzenie wśród nich oświaty przez utworzenie kursów oświatowych.

Na zebraniu uchwalono: wyłonić sekcję dramatyczną, któraby przysporzyła Związkowi dochodów, utworzyć świetlicę, czytelnię, bibljotekę oraz kursa oświatowe. Swietlica oraz kursy będą w niedalekiej przyszłości uruchomione, czynione bowiem są już starania o wyszukanie lokalu, a grono miejscowych nauczycieli ofiarowało bezinteresownie swą pomoc.

Organizując się, Związek postawił sobie za zadanie nie obciążać dobroczynności społeczeństwa, a przeciwnie, własnemi siłami wspomóc kolegom inwalidom, a członkom swoim nieść pomoc tak moralną jak i materjalną i przy zabezpieczeniu ich bytu, wyrobić z nich prawych obywateli kraju.

Poniewaz kasa Związku, znikąd nie zasilana jest pustą, przeto Związek, ufny w pomoc społeczeństwa, zamierza w dniach najbliższych urządzić, sprzedaż pamiątkowych znaczków na rzecz inwalidów powstania górnośl.

Osoby życzliwe uprasza się o wzięcie udziału w organizowaniu sprzedaży.

Zebranie dzielnicy „Kule". W niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się Zebranie Członków Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Kule".

Odwołanie zabawy. Zapowiedziana na dziś zabawa w Ostrowach odbędzie się dn. 6 sierpnia.

Konferencja u Inspektora Pracy. Z powodu nie dojścia do skutku konferencji w dn. 25 b. m. pomiędzy właścicielami restauracji a pracownikami odbyła się ona w ub. piątek u Inspektora pracy. Przewodniczył Inspektor pracy p. P. Podgórski.

Na wstępie p. W. Strzyżewski, w imieniu restauratorów oświadczył że pisemnej umowy nie zgadza się zawrzeć, ani ze Związkiem, ani też z pracownikami, p Podgórski objaśnił, że pisemne zawarcie umowy jest niezbędne, celem uregulowania stosunków pomiędzy pracownikami a pracodawcami wobec tego konferencję przerwano.

Zebranie. W dniu 28 b. m. odbyło się zebranie członków Koła Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Częstochówka". Przewodniczył prezes Koła p. T.Nagłowski. Przemówienia wygłosili pp. R. Soroka, J. Sząchowski. Po ożywionej dyskusji zebrani w liczbie 150 osób jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu członkowie Zw. Lud. Nar. i sympatycy składają hołd niezmordowanemu pracownikowi około budowy Państwa Polskiego p. Wojciechowi Korfantemu i wyrażają gorącą radość z powodu mianowania go przez Sejm na stanowisko premjera".

Po uchwaleniu rezolucji wzniesiono okrzyk „Niech żyje Wojciech Korfanty".

Następnie zebrani uchwalili, aby rogatki miejskie zostały wydzierżawiane przez Magistrat inwalidom.

Papierosy znów drożeją Pasek tytuniowy znów zaczyna kwitnąć w całej pełni; szczególnie daje się odczuwać brak papierosów firmy „Noblesse". Jak nas informują z miarodajnego źródła, monopol tytuniowy zakupił na m. lipiec cały zapas wyrobów firmy „Noblesse" i wysyła go do Małopolski. Z dniem 1 lipca r. b. nastąpiła 25 pr. zwyżka cen papierosów, a teraz od 1 sierpnia znów nastąpi zwyżka cen wyrobów tytuniowych.

Konfiskata „Iskry". Z polecenia starostwa będzińskiego nr 167 „Iskry" został skonfiskowany.

Dom handlowy „Powstaniec górnośląski".

Jak się dowiadujemy, Zw. b. powstańców górnośląskich nosi się z zamiarem założenia domu handlowego p. f. „Powstaniec Górnośląski".

Dochody z tego domu przeznaczone będą na zabezpieczenie stałej renty niezdolnym do pracy inwalidom powstania górnośląskiego.

Pomyślny stan zbiorów w Polsce. Według informacji, otrzymanych przez nas od Cent. Tow. Roln. skutki obecnych deszczów nie są—jak dotychczas—groźne dla stanu tegorocznych zbiorów. Oczywiście, ulewa zahamowała sprzęty, dotychczas jednak nie notowano wypadków, aby zboże porosło.

Większe szkody wyrządziła natomiast wielka burza gradowa i trąba powietrzna, która przeszła szerokim pasem nad województwem lubelskiem, kieleckiem i częścią Małopolski na przestrzeni od Hrubieszowa do Nowo-Radomska, a także druga burza gradowa, mniejsza, na Kujawach.

Rośliny okopowe zapowiadają się również bardzo dobrze.

Ze sportu. Dziś 30 b. m. o godz. 5 po poł. odbędą się na boisku obok koszar „Zawady" zawody piłki nożnej o mistrzowstwo 7 Dyw. Rech, między tutejszą zwycięską dotychczas drużyną WKS. 7 pap. a WKS. 25 pp. z Piotrkowa.

Ze względu na to iż, są to ostatnie rozstrzygające rozgrywki o mistrzowstwo budzi to ogromne zainteresowanie tutejszych kołach sportowych.

Z Chrz. Zw. Zaw. Dziś o godz. 4 po poł. na placu „Ogniska Robotniczego" (ul. Krakowska 13) odbędzie się Walne Zebranie wszystkich członków Chrz. Zw. Zaw.

Na zebraniu tem mają referować sprawy: p. Chaciński (Prezes Chrz. Nar. Str. Pracy) ostatnie przesilenie gabinetowe i wnioskodawca ustawy o urlopach poseł Gdyk ma referować sprawę tychże urlopów.

Akademicy! Zarząd częstochowskiego Koła Akadem. podaje do wiadomości koleżankom i kolegom, że w sobotę o godz. 16, w lokalu szkoły ul. Kościuszki 7, odbędzie się zebranie akadem. w sprawie zorganizowania zabawy parkowej, zarazem prosi o liczne przybycie i współudział.

Perła wschodu. Dawno oczekiwany obraz p. t. „Perła wschodu" demonstruje kino-teatr „Odeon". Film ten pod względem przepychu i wystawy przewyższa wszystkie demonstrowane dotychczas obrazy. W rolach głównych znakomici artyści kinematograficzni. Dramat ten jest prawdziwę sensacją.

Kobieta i pajac. Wspaniały obraz osnuty na tle znakomitego dzieła francuskiego pióra P. Lauys'a p. t. „Kobieta i pajac" demonstruje kino-teatr „Paryski". Obraz ten cieszył w Warszawie ogromnym powodzeniem. W roli głównej znakomita artystka kinematograficzna G. Farrar.

Kino „Nowy" demonstruje wspaniały obraz p. t. „Ave Maria", wytwórni znanej firmy Nordisk. Udział w obrazie biorą znakomici artyści filmowi. Nad program wspaniała komedja p. t. „Po Reducie".

Dzisiejszy występ p. G. Barisson. Dziś o godz. 9 wiecz. w sali teatru „Nowości" odbędzie się zapowiedziany występ słynnej tancerki klasycznej Gertrudy Barrison wraz z jej całym zespołem tanecznym. Znakomita artystka już przybyła do naszego miasta. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Napad bandycki na kupców.

Na drodze prowadzącej z Kłobucka do Krzepic, około wsi Waleńczów, 3 ch nieznanych osobników, uzbrojonych w krótką broń, napadło na Haryna Ongryka, Szlamę Hartmana i Jakóba Berlina, zam. w Kłobucku i zrabowali: Ongrykowi mk. 81200, Hartmanowi mk. 120.000 i Berlinowi mk. 100.000, poczem zbiegli w kierunku lasu Kłobucka.

Wróg wojny. Został aresztowany Jan Bajor, który ukrywał się od wojska.

Zniewolenie. Policja spisała protokół na plutonowego 27 pp., oficera prowiantowego, Jana Woźnick'ego, który o godz. 1 w nocy usiłował zniewolić w sieni domu nr. 5 przy ulicy Piłsudskiego, Rozalję B. Plutonowy Jan Woźnicki został aresztowany i przesłany do Komendy placu, ponieważ nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

Kradzież koni żołnierzom. Wojskowy oddział w Lublińcu zawiadomił policję w Częstochowie, że nocującym żołnierzom z G. Sląska w Gnaszynie skradziono parę koni. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Jak Mazur okradł „Satyra". Upoważniony przez wydawnictwo tygodnika humorystycznego „Satyr" do inkasowania pieniędzy za ogłoszenia, niejaki Stefan Mazur, przywłaszczył sobie pieniądze wydawnictwa w wysokości kilku tys. mk. M. został aresztowany.

Znaczna kradzież w pociągu. Jadącemu pociągiem osobowym pomiędzy Myszkowem a Częstochową, Janowi Stępniowi, zam. przy ul. św. Barbary nr. 26, skradziono kosz z towarami dewocyjnemi, wartości mk. 100 tys.

Kradzież w kościele. Ksiądz parafji Złoty Potok Marjan Sankowski zameldował policji, że niewiadomy sprawca skradł z kościoła dwie kapy, wartości 200,000 mk.

Sezonowa kradzież Zatrzymane zostały Marjanna Urbańska oraz Katarzyna Kolaskiewicz, zam. przy ul. Ciemnej na kradzieży kartofli z pola przy ul. Tartakowej.

Częstochowianin na gościnnych występach. Zatrzymano w Warszawie Władysława Klukowskiego z Częstochowy, który Benjaminowi Zantsznejdrowi (Krucza 42) skradł zegarek damski i branseletkę ogólnej wartości 100 tys. mk.

Pobicie. Franciszek Hadrys, Marjan Bulski i Zygmunt Suchecki zam. na Ostatnim Groszu pobili dotkliwie Wacława Kościelnego zam. tamże.

— Na przechodzącego ul. Barbary, Aleksandra Łukasiewicza, zam. przy tejże ul. nr. 50 napadł Aleksander Mszyca, który pobił go dotkliwie powodując lekkie obrażenie ciała.

Koc wojskowy. W czasie przeprowadzania rewizji w mieszkania Chaima Flamenbauma, zam. przy ul. Kościuszki 56 znaleziono koc wojskowy, pochodzący z nielegalnego nabycia.

Kradzieże. Niewiadomi sprawcy dostawszy się za pomocą wybicia szyby do mieszkania Berka Bauma, zam. we wsi Mstowie, gm. Wancerzów skradli mu wo

---

Biuro Sekretarjatu powiatowego Związku Ludowo-Narodow. otwarte we wtorki i piątki od godz. 11 r. do 1 pp. i od 6—7 wiecz., a w niedzielę i święta do godz. 9 i pół do 11 rano. (III Aleja nr 62 mieszkania 4).

Uchwała Komisji Głównej w sprawie przesilenia.

Warszawa, 29. 7. Godz. 12 w południe.

Od posła Józefa Zagórskiego otrzymaliśmy dziś drogą telefoniczną co następuje:

Dziś o godz. 11 ej przed południem zebrała się Komisja Główna, na której poseł Ratej (PSL) złożył deklarację w imieniu stronnictw lewicowych, poseł Marjan Seyda w imieniu centrowo-prawicowych oraz Federowicz w imieniu Kl. Pracy Konst., złożył deklarację, w której zaznacza, że ponieważ pomiędzy stronnictwami, które desygnowały w Komisji głównej posła Korfantego na premjera, nie doszło do porozumienia z innymi stronnictwami, Klub Pracy Konst. wycofuje się i przystępuje do bloku lewicy.

Następnie odbyło się głosowanie w sprawie uchwały Komisji głównej o desygnacji Korfantego na premjera. Przeciw temu wypowiedziały się stronnictwa: PSL (Piastowcy), Wyzwolenie, Stapińczycy, NPR, PPS, Rady Ludowe Wileńskie, Kl. Pracy Konst., Żydzi i Niemcy. Razem 222 głosy. Za uchwałą: Zw. Lud. Nar., Ch. D., Nar. Chrz Str. Ludowe. Grupa Matakiewicza, N. Z. L., Grupa Zagórskiego. Razem 202 głosy.

Wobec tego wniosek o desygnacji Korfantego na premjera upadł większością 20 głosów.

O godz. 12 w południe Marszałek Sejmu udał się do Naczelnika Państwa, aby zawiadomić go o rezultacie głosowania.

O godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Głównej.

Narodowa Partja Pracy
Przewodniczący poseł J. Zagórski.

Powstała Narodowa Partja Pracy, której przewodniczącym jest poseł Józef Zagórski. Partja ta wydała deklarację podpisaną przez 6 posłów. Biuro sekretarjatu mieści się w Warszawie przy ul. Żórawiej nr. 45 m. 9.

rek pierza i worek puchu wartości 100 tys. mk.

Niewiadomi sprawcy skradli ze stajni Janowi Orzełkowi i Stanisławowi Pawełcowi, zam. we wsi Florjanka, gm. Popów pierwszemu ogra wartości 260,000 mk. i uprząż wartości 20.000 mk, drugiemu konia wartości 200,000 mk. i wóz w drabinkach z półkozakiem wartości 35,000 mk. Slady prowadzą w stronę granicy pruskiej.

Jadwidze Wręczyckiej, zam. we wsi Wrzosy, gm. Przystajń, niewiadomi sprawcy skradli z komory garnitur męski czarny wart. 30,600 mk.

Niewiadomi sprawcy dostawszy się do mieszkania Adama Kadłubka, zam. we wsi Bór Zajeciński, gm. Przystajń i skradli mu 400,000 mk.

Nieustraszona bohaterka wojny.

Odznaczenie staruszki, która broniła rodzinnego miasta na barykadach przed Niemcami.

Dnia 18 października 1870 r. ku mała mieścina Chateaulan w ciągu całego dnia stawiła czoło armji niemieckiej. Obronę miasta prowadziła wyłącznie jego ludność cywilna.

Ci biedni ludzie, ledwie obeznani z bronią, bronili swego miasta jak lwy ustępując z każdego domu i z każdej ulicy dopiero po zaciętej walce. Pomiędzy nimi znajdował się wolny strzelec nazwiskiem Prust. Jego córka, Laurentyna, mająca podówczas lat ośmnaście, towarzyszyła ojcu w ciągu całego dnia, nie schodząc z barykady. Któryś z mężczyzn kazał jej się oddalić.

— Moje miejsce jest obok ojca, odrzekła dziewczyna. Pozostanę tu dlatego, ażeby go zabrać, jeżeli padnie. Pozwolono jej zostać. Ale wkrótce dziewczyna dostała się w wir walki. Wydostawszy skądś koszyk, napełniała go co chwila amunicją i mimo niemieckich pocisków, przechodziła od jednej barykady do drugiej rozdając naboje strzelcom.

Jeden z nich, upadłszy na duchu strzaskał strzelbę i rzucił się do ucieczki. Młoda dziewczyna zatrzymała go. Zelektryzowany jej odwagą bojaźliwy mężczyzna chwycił za broń. Pod gradem pocisków, Laurentyna kontynuuje swoją pracę. Spotkanych rannych opatruje i wciąga do domu.

Po całodziennej walce dziewczyna cudem wyszła cało. Po skończonej wojnie bohaterka szuka zajęcia. Zrazu jako krawcowa później w zakładzie handlowym zarabia na życie swego ojca, który opuścił barykadę jako inwalida. Mając lat pięćdziesiąt panna Proust wychodzi za mąż za kapitana Ledoell, obrońcę barykad rodzinnego miasteczka. Po pięćdziesięciu dwóch latach bohaterstwo Laurentyny Proust zostało odznaczone krzyżem legji honorowej, otrzymanym dnia 15 lipca bieżącego roku.

—:o:—

Mody.

Trwająca już od dwóch przeszło lat walka pomiędzy krótką a długą spódnicą —kończy się obecnie zwycięstwem powłóczastej szaty... Już suknie spacerowe sięgają do kostek, wizytowe dotykają ziemi, a wieczorowe tualety odzyskały już swój dawny imponujący a tak niepraktyczny tren...

Zdawałoby się zatem, że mężczyźni zostaną pozbawieni widoku zgrabnych nóżek kobiecych... Nie będzie jednak tak! Kobiety, posiadające ładne nogi musiały przecież coś wymyślić aby je można było pokazać... A więc owe poważne długie suknie, będą jak najwięcej rozcinane — rozcinane aż do biodra!... Już obecnie można podziwiać suknie, które odsłaniają nietylko jak dawniej nogę poniżej kolana, ale i znacznie powyżej kolana... Dla przyzwoitości istnieje kilka guzików, które można ostatecznie zapiąć—nie jest to jednak koniecznie...

Amatorzy pięknych nóżek kobiecych— nie trapcie się zatem!!!... Niema bowiem tak surowego paragrafu mody, któregoby się nie dało zręcznie obejść.

Zdaleka i zbliska.

— Powódź w Białymstoku. W Białymstoku szalała wprost straszna ulewa, która trwała kilka godzin. Wskutek tej ulewy strumyk Białka, który zwykle ledwie płynie na dnie koryta, wystąpił z brzegów i zalał szereg ulic położonych obok mostu jak ulicę Nadbrzeżną, Kościelną itd. Komunikacja z tymi ulicami jest przerwana. Także została zalana elektrownia, podobnie i kilka fabryk. Wskutek zalania elektrowni całe miasto tonie w ciemnościach. Stanęło także kilka fabryk. Takiej powodzi, nie pamiętają najstarsi ludzie w Białymstoku.

— Wielkie bankructwa w Łodzi. W ciągu ostatniego tygodnia kilka firm w Łodzi ogłosiło niewypłacalność narażając wierzycieli swych na wielomiljonowe straty. Sensację zaś już wywołał fakt bankructwa firmy B. Fajnberg wierzytelności której wynoszą pół miljarda mk. Przed niejakimś czasem Fajnberg sprzedał dom przy ul. Zachodniej za 40 kilka miljonów mk., następnie dzięki łatwowierności niektórych kupców i fabrykantów wystawił zobowiązania po 10 i 20 milj. mk. i wyprzedawszy posiadane towary wyjechał z Łodzi. Wiele poważnych firm łódzkich poniosło w ten sposów kolosalne straty.

Aresztowanie szpiegów bolszewickich.

W ostatnich kilku tygodniach służba bezpieczeństwa przetrzebiła bardzo dotkliwie szeregi szpiegów bolszewickich.

Najważniejsze organizacje szpiegowskie wpadły całkowicie niemal w ręce władz polskich.

Obecnie policja zajęła się wyłapywaniem pomniejszych figur szpiegowskich.

I tak onegdaj na stacji kolejowej w Kowlu aresztowano mełameda z Zamościa, Josela Kahana. Pełnił on rolę przesyłkowego. Woził do punktów pogranicznych materjały szpiegowskie i tam oddawał pod wskazanymi mu adresami.

Co woził—jak twierdzi sam—nie wiedział. Nie mówiono mu tego nigdy. Domyślał się tylko, że to jakiś niebezpieczny szmugiel. Płacili mu jednak dobrze, więc chętnie podejmował się roli kurjera.

Na szpiegostwie—powiada—nie zna się wcale, jest na to za głupi.

Istotnie, jak mogły to ustalić władze policyjne, uchodził on w Zamościu za człowieka bardzo głupiego i znany jest w całem mieście jako „durny Josiulek".

Podczas aresztowania znaleziono kilka listów, pochodzących od organizacji wywiadowczych z Moskwy.

Z listów tych wynika, że główne centra szpiegowskie w Polsce są rozbite i należy jąć się organizacji nowych komórek.

— Wszyscy złodzieje—tylko „oni" święci. Do „Gońca Krak." donoszą z Bielska co następuje:

„Co dzień wychodzą na wierzch nowe szczegóły defraudacji Gandora, wybitnego przewódcy w socjalistycznej zawodówce metalowców. Sami socjaliści opowiadają, że Gandor **skradł 5 milj. mk.** Były to częściowo wkładki członkowskie robotników, lub fundusze **zbierane na Dom robotniczy i wybory.** W ostatnich czasach P. P. S. śrubowała od robotników duże daniny partyjne a **bojówki socjalistyczne zmuszały robotników do złożenia całodziennego zarobku** na fundusz wyborczy. Nic też dziwnego, że agitatorzy P.P.S. mają z czego żyć po królewsku.

W związku z defraudacją Gandora dowiadujemy się o popełnionych defraudacjach w kooperatywach robotniczych. Robotnicy wycofują swoje oddziały, brak więc w kooperatywach gotówki.

— Jak „głupie" chłopy oszukują „mądrych" warszawiaków. Prasa stołeczna ubolewała niedawno, jak to naszych poczciwych kmiotków oszukują handlarze warszawscy na wadze przy kupnie siana, słomy i t. d.

Nawet Rada Miejska nad tem debatowała. Otóż w celu uniemożliwienia oszustw, zbudowano przy ul. Górczewskiej specjalną wagę wozową i wszystkie wozy z sianem, słomą i t. p. są kierowane na ul. Górczewską, gdzie cały wóz ze swoją zawartością zostaje zważony. Poczciwy kmiotek otrzymuje sznurowy kwit i ten kwit jest miarodajnym dla nabywcy siana, słomy i t. p. w Warszawie.

Ale od pewnego czasu stwierdzono, że waga, widniejąca na kwicie, przeważnie nie odpowiada istotnej wadze. I wagę sprawdzano, i ważących obserwowano, ale na żaden ślad trafić nie było można. Jednak po zważeniu siana, już po kupnie zawsze brakowało kilka pudów, niejednokrotnie braki dochodziły i do 100 proc.

Coś w tem się kryło. Ale cóż Nikt oczywiście nie podyjrzewał poczciwych kmiotków o oszustwo, a wreszcie i takie podejrzenie się zrodziło.

I stwierdzono, że nasi poczciwi kmiotkowie przy dojeżdżaniu do Warszawy kładą w siano do wozu po kilka pudów kamieni, później po otrzymaniu kwitu, po zważeniu te kamienie zrzucają, a za wagę tych kamieni płaci „mądry" warszawiak, a „głupi" chłopek bierze pieniądze.

W tych dniach właśnie został nareszcie jeden z takich poczciwych kmiotków zdemaskowany,

Oto chłopek sprzedał w ten sposób 48 pudów siana jako 82 i pół.

Sprawę przesłano więc do sędziego śledczego.

— Losy porzuconego męża. Zamieszkały w domu nr. 30 przy ul. Złotej w Warszawie 29 letni Kazimierz Wachowski, urzędnik dyrekcji budowy państwowych kolei żelaznych (Wilcza nr. 3), w zamiarze samobójczym powiesił się na sznurze umocowanym na gwoździu w ramie drzwi swego mieszkania. Gdy przybyli z miasta domownicy zastali już tylko trupa.

W zewnętrznej kieszeni marynarki znaleziono nóż stołowy, którym prawdopodobnie pierwotnie planował poderżnąć sobie gardło, Przyczyną rozpaczliwego kroku — nieporozumienie z żoną, z którą żył 3 lata. W tych dniach żona oświadczyła Wachowskiemu, że poczyniła już pewne kroki i że już stanowczo rozwiedzie się z nim. Podziałało to tak na Wachowskiego, że postanowił, pierwszy jej ustąpić.

— Kara za handlowanie mieszkaniami. Sąd Pokoju XXI okręgu m. Warszawy, rozpoznawał sprawę Wł. Lipińskiego.

Oskarżony, opiekując się mieszkaniem baronowej Zachertowej przy ul. Mazowieckiej 4, we wrześniu 1920 r. usiłował odstąpić dwa pokoje za dwadzieścia tysięcy marek. Na owe czasy była to sumo bardzo poważna. Urząd okręgowy walki z lichwą skazał wówczas Lipińskiego na dwadzieścia tysięcy marek grzywny.

Sprawa oparła się o sąd i w dniu 25 bm. sędzia pokoju wydał wyrok, zatwierdzający wyrok, zatwierdzający wysokość kary nałożonej przez Urząd walki z lichwą, dodając nadto dwa tysiące kosztów sądowych. Kara pieniężna może być zamieniona na areszt siedmiodniowy.

NADESŁANE.

Do Redakcji
Kurjera Częstochowskiego.

Na skutek wzmianki zamieszczonej w Nr. 162 „Kurjera Częstochowskiego" jakoby robotnicy zatrudnieni w fabryce „B. Hantke" w Rakowie zgrupowani w N: P. R. popierają stanowisko posła Zagórskiego. Otóż kategorycznie oświadczamy iż z p. Zagórskiem i jego stanowiskiem nie mamy nic wspólnego, ponieważ p. Zagórski wykluczony jest z naszej partji i temsamem nie reprezentuje nas wcale: przeto uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w swem piśmie niniejszego sprostowania.

Zarząd N. P. R. w Rakowie
Przewodniczący: A. Misnera.
wz. sekretarza: Br. Szyndler.

— Zgon Henryka Weyssenhoffa. W tych dniach zmarł w Warszawie znany szeroko artysta-malarz, Henryk Weyssenhoff. Zmarły zostawił po sobie cenny dorobek artystyczny, na który składa się szereg wybitnych dzieł traktowanych w duchu szkoły realistycznej, których tematy czerpał artysta z rodzimych litewskich moczarów, pól i ostępów leśnych. Henryk Weyssenhoff zmarł w 68 im roku życia.

Rozmaitości.

(— Człowiek, który żył 207 lat. Najbardziej długowiecznym człowiekiem był w czasach historycznych Anglik, Thomas Caru. Według zachowanych metryk urodzenia i śmierci, przyszedł na świat w r. 1588, 28 stycznia, a umarł dopiero w r. 1795. Żył więc 207 lat.

Człowiek, który miałby dożyć tego samego wieku, a który liczyłby obecnie dwadzieścia lat, umarłby dopiero w r, 2110. Z pewnością jego zapatrywania na świat i ludzi, na różnych mężów stanu i polityków, na wojnę światową i jej skutki byłyby bardzo różne od obecnych.

Złowróżbna zapałka.

Przesądy a rzeczywistość.

Dzisiejsi palacze są przesądni. Czują oni wstręt niewytłomaczony, gdy na któgo z nich wypadnie kolej zapalenia po raz trzeci papierosa od jednej zapałki.

— Nigdy trzech papierosów, od jednej zapałki, woła trzeci palacz, gasząc równocześnie podsunięty sobie pod nos ogień. Jest to przesąd, oparty na przypuszczeniu, że takie zapalenie przyniesie nieszczęście. Ten nadnaturalny zwyczaj zakorzenił się dzisiaj głęboko pomiędzy palaczami. Jakie jest jego pochodzenie?

W czasie wojny marokańskiej w roku 1911-12 oficerowie hiszpańscy, zmuszeni do ciągłego przebywania w okopach, byli namiętnymi palaczami tytoniu. Dla zabicia czasu palono papieros za papierosem. Z braku zapałek wypadało nieraz zapalać po kilka papierosów od jednej zapałki.

Na nieszczęście zwyczaj ten zwrócił uwagę żołnierzy marokańskich. Na pierwszy dymek marokańczyk otwierał oko. Za drugim dymkiem celował, za trzecim — strzelał. I często się zdarzało, że namiętny palacz przypłacał swój nałóg życiem. Wreszcie ten trzeci palacz zmądrzał i nauczył się gasić podaną sobie zapałkę. Zwyczaj ten szybko przeszedł w zabobon który palacze obserwują nawet po ukończonej wojnie w całej Europie.

(—) Recepta na długowieczność. Angielka pani Garet, licząca obecnie 105 lat, i posiadająca 5 wnuków 7 prawnuków i 1 praprawnuka, zupełnie czerstwa jeszcze, zdrowa i przytomna, podała współpracownikowi jednego z pism angielskich następującą receptę na długowieczność:

1) jeść obficie, ale regularnie, 2) patrzeć na wszystko z humorystycznego punktu widzenia, 3) zajmować się i kochać życie, 4) nigdy niczem się nie martwić.

Pierwszą radę dałoby się wypełnić jeszcze najtaniej, wielkie trudności jednak przedstawia dla dzisiejszego człowieka i w dzisiejszych stosunkach wypełnienie 3 powyższych reguł.

(—) Ojczyzna najlepszych fechmistrzyń. Ukończony w tych dniach w Paryżu międzynarodowy turniej szermierczy, w którym brały udział tylko kobiety, dał świetny przegląd umiejętności i wprawy przedstawicielek płci pięknej w tym dżentelmeńskim sporcie.

Do konkursu stanęły kobiety wszystkich państw i narodowości, z wyjątkiem Polski, gdzie sport damski jest niestety niezbyt popularny, a fechtunek uprawia tylko kilka pań we Lwowie i Krakowie.

Turniej paryski wykazał, że prym w szermierce świata wiodą Szwedki. Pierwsze i drugie miejsce w końcowej klasyfikacji zdobyły przedstawicielki tego par excellence sportowego kraju, panie Annie Dickson i Hanna Alsen. Z ośmiu ustanowionych nagród szwedzkie fechmistrzynie zdobyły prócz dwu pierwszych, również szóste i ósme miejsce.

(—) Złodziej ukradł zegar w obecności trybunału sędziowskiego. Berlin uśmiał się serdecznie z oryginalnego „kawała", jaki pewien złodziej wypłatał trybunałowi sędziowskiemu w gmachu sądowym w Moabicie. Oto do sali rozpraw w chwili, gdy toczył się proces przeciwko pewnemu włamywaczowi — recydywiście — wszedł mężczyzna w robotniczej bluzie z drabiną. Przystawiwszy drabinę zaczął zdejmować zegar ze ściany.

— Czego pan sobie tutaj życzy?—wezwała przewodniczący — jak pan może przeszkadzać w czasie rozprawy?

— Panie sędzio, ja muszę wziąć ten zegar. Byłem już tutaj sześć razy i ciągle odbywają się rozprawy. Zegar jest zepsuty, naprawić go trzeba, więc...

— Więc spiesz się pan...

Istotnie mężczyzna ów pospieszył się, w przeciągu minuty zdjął zegar, zabrał i wyszedł najspokojniej ze sali.

Dopiero wieczorem okazało się, że nikt z zarządu nie kazał dobrze chodzącego zegara naprawiać, a była to jedynie niezwykle pomysłowa i zuchwała sztuczka złodziejska.

(—) Czy Kolumb był żydem? Jak donoszą z New Yorku, dyrektor informacyjno-statystycznego biura amerykańsko-żydowskiego komitetu otrzymał od amerykańskiego konsula w Palermo mr. Edwarda I. Nathana następujący list:

— Gdy urzędowałem, jako konsul, w Pontevedro, opowiadano mi, iż istnieje mniemanie, że prawdziwe nazwisko Kolumba było Colon, i że urodził się on w hiszpańskiej prowincji Galicji. Słyszałem również, że w Pontevedro istnieją dokumenty, które tę wersję o pochodzeniu Kolumba potwierdzają, Ja sam miałem okazję oglądać owe dokumenty. W kaplicy tamtejszej znajduje się nisza, która poświęcona jest Juanowi da Colon.

Colum ukrywał swe pochodzenie, gdyż rodzice jego byli maronitami, tj. żydami, którzy przyjęli chrzest, a ponieważ władca Galicji wtedy prowadził wojnę z prowincją Bastylską, do której Kulumb udał się o pomoc dla swej wyprawy morskiej —ukrywał więc także miejsce swego urodzenia.

Istnieją dowody, które potwierdzają tę wersję o pochodzeniu i miejscu urodzenia Kolumba.

(—) Sędzia w Cincinnati. W Cincinnati, w Stanach Zjednoczonych, zasądził tamtejszy sędzia na karę 1000 dolarów pewnego nakładcę i wydawcę za to, że sprzedawał „Dekamerona" Boccacia, oraz angielski przekład pism Fr. Rabelais'go. Nakładca bronił się, „że są to klasyczne dzieła, czytane przez cały świat". Sędzia zadecydował, że książki te mogą być klasyczne i cenione na całym świecie, ale w Cincinnati są niebezpieczne ze względu na moralność młodych ludzi i dlatego podlegają konfiskacie. — Wyrok wywołał sensację w Stanach Zjednoczonych.

KINO „NOWY"
II-ga Aleja № 43.
Program od niedzieli 30 do wtorku 1 sierpnia włącznie
Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

— — Wielki wspaniały podwójny program! — —

„AVE MARJA"
Silny wzruszający dramat w 5-ciu aktach ze znanej firmy „Nordisk" w Kopenhadze.

— oraz nad program: —
„PO REDUCIE"
Wspaniała komedja w 3 ch aktach tryskająca humorem i dowcipem.

ANONS: w następnej zmianie programu demonstrowane będzie arcydzieło filmowe
Kokota-Lub lub Opuszczona

Chrześcijańska Fabryka Mydła
„DOBOSZ"
w Częstochowie
ulica Warszawska № 37.
poleca najlepsze mydło zawierające od 63°|₀ do 66°|₀ tłuszczu

---

Lekarz-dentysta
Gustawa Bugajer-Bem
ul. Piłsudskiego № 17.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-szej po poł. i od 3-ej do 7-ej :- wieczór. :-:

Czy chcesz być piękną?
pozbyć się bez śladu piegów, opalenizny i zmarszczek na twarzy?
Używaj cudownego kremu metamorfoza
„PIEGOL"
z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu.
Żądać w aptekach iskładach aptecznych.

Pracownia Gorsetów
p. f. „Jòzefa"
III-cia Aleja 54 (parter)
poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny zniżone.

Niebywała okazja!
Z powodu zmiany interesu
zupełna wyprzedaż
GOTOWEGO OBUWIA!!
Przyjmuje obstalunki wykonywam szybko Robota solidna. Ceny niskie.
Czesław Tromczyński
Kościuszki 17, lewa oficyna parter.

Wielka wyprzedaż!
letniego płóciennego obuwia: białe, szare, prunelowe, męskie, damskie i dziecięce, oraz sandały w wielkim wyborze po cenie bardzo niskiej
w magazynie
A. Sztybelmana
I-sza Aleja Nr. 10.
Posiadam również na składzie lakierki i reniferowe najnowsze wydłużone fasony damskie i męskie szare i bronzowe
Zapamiętajcie adres:
A. SZTYBELMAN I Aleja № 10

Doktór med.
Helena Ettinger-Kawaeff
choroby wewnętrzne i nerwowe.
Przyjmuje codziennie od godz. 3 — 6 po poł. I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

Lekarz-dentysta
Zygmunt Lubczyński
Aleja 42 — wyjechał
Powróci w początku sierpnia.

Do ogólnej wiadomości!
W firmie
„BŁAWAT"
I-a Aleja 14 (dom p. Frankego)
rozpoczęła się wyprzedaż posezonowa towarów letnich po cenach zniżonych.
— — MOŻNA SIĘ PRZEKONAĆ! — —

Nowość! DAMY Nowość!
CZĘSTOCHOWSKIE!!!
Najładniejsze towary!! Najładniejsze kroje!!
Najmodniejsze fasony!!
Magazyn ubiorów męskich damskich i dziecinnych
oraz futra surowe i gotowe.
M. Faszczak
2-ga Aleja 16 (obok mostu kolejowego) Telefon 435.
Magazyn mój jest zaopatrzony na sezon bieżący w najlepsze materjały, najładniejsze fasony. Ubiory męskie, damskie i dziecinne.
Pierwszorzędny magazyn nowości sezonowych!!

Zakład Mechaniczny
wyrabia transmisje, koła pasowe, koła zębate, samosmary, konsole maneże, specjalność ryflowania walcy młyńskich, oraz roboty agronomiczne po cenach umiarkowanych.
F. Żykwiński
Częstochowa
ulica Warszawska № 21.

Pierwszorzędny
Zakład Krawiecki
Kazimierza Łebka
ul. Krakowska № 32
Wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące podług najnowszych żurnali.

Ciekawa nowina dla wszystkich!
Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klijenteli m. Częstochowy i okolicy, iż został otworzony Magazyn Obuwia pod firmą
M. BERMANA
I Aleja 8 sklep w podwórzu prawa strona.
Posiadam na składzie w wielkim wyborze najnowsze fasony t. j. prunelki, lakierki, płócienne jak również męskie i dziecinne. Przyjmuję obstalunki i wykonywam w ciągu 48 godzin.
Uwaga! Ceny konkurencyjne.

Niech całe miasto wie!
iż w nowym magazynie obuwia przy ulicy
Krakowskiej № 5 p. f.,
CHAIM LUSTIGER.
I. PREJZEROWICZ.
nabywać można wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce po przystępnych cenach. Przyjmuje się też obstalunki, które są wykonywane w przeciągu 48 godzin.
Uważać na adres
Krakowska № 5.

Fabryka papy dachowej
M. BEMA w Częstochowie
Olsztyńska № I.
(Zawodzie, w byłej kwasiarni)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych
Lekarzy-dentystów
ARTURA BRONIATOWSKIEGO
i MARKA GRÜNA Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.
Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 po poł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro

Tysiące osób - - - - - - - - - dowie się
o Pańskiej firmie i wiele z nich pośpieszy do niej po zakupy, jeśli jutro na tem miejscu ukaże się Pańskie ogłoszenie.

Firma „Singer" w Częstochowie poszukuje zdolnych agentów do sprzedaży maszyn do szycia.

Pracownia koszykarska Józefa Kubisy II-ga Aleja 32 wykonywa meble koszykarskie: stoły, łóżeczka, łóżka, fotele, kołyski, kanapy, taboretki, dalej — kosze, koszyki itd. oraz przyjmuje wszelkie reperacje.

Dzierżawę domku z ogrodem lub małym ogródkiem wezmę. Oferty składać do skrzynki „Kurjera" dla W. C. S.

Zgubiono paszport i dowody wojskowe na imię Antoniego Gnatowskiego, wydane przez gm. Przyrów.

Zgubiono kartę powołania rocz. 1890 na imię Józef Picheta zamieszkały w Kromołowie.

Zgubiono papiery demobilizacyjne rocz. 18 6 na imię Wojciech Stęposz zamieszkały w Zawierciu.

Zgubiono kartę powołania rocz. 1889 na imię Jan Mista zamieszkały w Kromołowie.

Zgubiono kartę powołania rocz. 1887 na imię Piotra Jendrosa zamieszkałego w Zawierciu.

Skradziono dowody osobiste na imiona Franciszka i Bronisławy Włoszczyńskich, wydane przez gm. Dąbrowa-Zielona. Skradziono również kartę zezwolenia na wyjazd zagranicę wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie i papiery wojskowe na imię Franciszka Włoszczyńskiego.

Administr., kupno, dzierżawa!
Poszukuję administracji, dzierżawy ewent. kupna majętności, mam wielką rutynę, poświadczenie fachowców co do mej wiedzy fachowej, rozporządzam odpowiednim kapitałem. Majątek może być i zdewastowany. Łaskaw. zgłosz. uprasza Zarząd Majęt. Mgoszcz. pow. Kornatowo.

Maturzystka Nauczycielka rutynowana. Korepetycje, przygotowywanie do egzaminów gimnazjalnych. Muzyka wyższa (patent) Cenralna 6 m. 6.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski. Rynek Wieluńki 32, telefon 324.

Fortepian do sprzedania. Wiadomość: ul. Wieluńska 8 m. 15.

Restaurację z kawiarnią mam zamiar zamienić w Niemczech położoną przy rynku na restaurację lub cukiernię w Polsce. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Fr. Kowalski. Nowemiasto Pomorze, ul. Jagiellońska 22.

Osoba inteligentna, nauczycielka, poszukuję jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty w „Kurjerze".

Okazyjnie do sprzedania pierścionek z brylantem. Wiadomość w Adm. „Kurjera".

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez P, K. U. w Wieluniu na imię Antoni Cichy.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopowania wydaną przez Baon zapasowy 55 p.p. na imię Filip Dąbski.

Zgubiono paszort wydany przez Gminę Kamyk na imię Piotra Kozak.

Mam na sprzedaż bardzo tanio resztówkę 220 morgów dobrej średniej ziemi, w tem 80 morg dobrej łąki z torfem, 1000 m. już ukopanego, zabudowania masywne pod dachówkę, inwentarz żywy i martwy kompl. Cena 19 milj. mk. Oprócz tego mam wielki wybór majątków ziemskich w każdej wielkości, oraz 3 młyny wodne w dobrem położeniu i z dobrą ziemią na Pomorzu. Pomorskie Biuro Pośrednictwa sprzedaży i kupna majątków Kowalewo pow. Wąbrzeski Fr. Paczkowski.

Poszukuję zaraz lub od 1 sierpnia r.b. rutynowanego podróżującego z branży drogeryjnej na Pomorze. Hurtownia Drogeryjna dawniej Engelhardt, Bydgoszcz.

Poszukujemy natychmiast rutynowanej kasjerki z wyrobionem pismem, piszącej biegle na maszynie. Oferty z odpisem świadectw nadsyłać do Dyrekcji. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Sp. z ogr. odpo. Toruń ul. Prosta 18—20.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"